

3 lutego 2018. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(1 Krl 3, 4-13) Król Salomon udał się do Gibeonu, aby tam złożyć ofiarę, bo była tam wielka wyżyna. Salomon złożył na owym ołtarzu tysiąc ofiar całopalnych. W Gibeonie Pan ukazał się Salomonowi w nocy, we śnie. Wtedy Bóg rzekł: „Proś o to, co mam ci dać”. A Salomon odrzekł: „Ty okazałeś Twemu słudze, Dawidowi, memu ojcu, wielką łaskę, bo postępował wobec Ciebie szczerze, sprawiedliwie i w prostocie serca. Ponadto zachowałeś dla niego tę wielką łaskę, że dałeś mu syna zasiadającego na jego tronie po dziś dzień. Teraz więc, o Panie, Boże mój, Ty ustanowiłeś królem Twego sługę w miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem bardzo młody i nie umiem rządzić. Ponadto Twój sługa jest pośród Twego ludu, który wybrałeś, ludu mnogiego, którego nie da się zliczyć ani też spisać z powodu jego mnóstwa. Racz więc dać Twemu słudze serce rozumne do sądzenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła, bo któż zdoła sądzić ten lud Twój tak liczny?” Spodobało się Panu, że właśnie o to Salomon poprosił. Bóg więc mu powiedział: „Ponieważ poprosiłeś o to, a nie poprosiłeś dla siebie o długie życie ani też o bogactwa, i nie poprosiłeś o zgubę twoich nieprzyjaciół, ale prosiłeś dla siebie o umiejętność rozstrzygania spraw sądowych, oto spełniam twoje pragnienie i daję ci serce mądre i pojętne, takie, że podobnego tobie przed tobą nie było i po tobie nie będzie. I choć nie prosiłeś, daję ci ponadto bogactwo i sławę, tak iż za twoich dni podobnego tobie nie będzie wśród królów”.

(1 Krl 3, 4-13)

Król Salomon udał się do Gibeonu, aby tam złożyć ofiarę, bo była tam wielka wyżyna. Salomon złożył na owym ołtarzu tysiąc ofiar całopalnych. W Gibeonie Pan ukazał się Salomonowi w nocy, we śnie. Wtedy Bóg rzekł: „Proś o to, co mam ci dać”. A Salomon odrzekł: „Ty okazywałaś Twemu słudze, Dawidowi, memu ojcu, wielką łaskę, bo postępował wobec Ciebie szczerze, sprawiedliwie i w prostocie serca. Ponadto zachowałaś dla niego tę wielką łaskę, że dałaś mu syna zasiadającego na jego tronie po dziś dzień. Teraz więc, o Panie, Boże mój, Ty ustanowiłaś królem Twego sługę w miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem bardzo młody i nie umiem rządzić. Ponadto Twój sługa jest pośród Twego ludu, który wybrałaś, ludu mnogiego, którego nie da się zliczyć ani też spisać z powodu jego mnóstwa. Racz więc dać Twemu słudze serce rozumne do sądzenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła, bo któż zdoła sądzić ten lud Twój tak liczny?” Spodobało się Panu, że właśnie o to Salomon poprosił. Bóg więc mu powiedział: „Ponieważ poprosiłeś o to, a nie poprosiłeś dla siebie o długie życie ani też o bogactwa, i nie poprosiłeś o zgubę twoich nieprzyjaciół, ale prosiłeś dla siebie o umiejętność rozstrzygania spraw sądowych, oto spełniam twoje pragnienie i daję ci serce mądre i pojętne, takie, że podobnego tobie przed tobą nie było i po tobie nie będzie. I choć nie prosiłeś, daję ci ponadto bogactwo i sławę, tak iż za twoich dni podobnego tobie nie będzie wśród królów”.

(Ps 119 (118), 9-10. 11-12. 13-14)

REFREN: Naucz mnie, Panie, mądrych ustaw swoich

Jak zachowa młodzieniec swoją drogę w czystości?
Przestrzegając słów Twoich, Panie.
Z całego serca swego szukam Ciebie,
nie daj mi odejść od Twoich przykazań.

W sercu swoim zachowuję Twe słowa,
aby nie zgrzeszyć przeciw Tobie.
Błogosławiony jesteś, Panie,
naucz mnie swoich ustaw.

Opowiadam moimi wargami
wszystkie wyroki ust Twoich.
Więcej się cieszę z drogi wskazanej
przez Twe napomnienia
niż z wszelkiego bogactwa.

(J 10, 27)

Moje owce słuchają mego głosu, Ja znam je, a one idą za Mną.

(Mk 6, 30-34)

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co
zdziałali i czego nauczali. A On rzekł do nich: „Pójdźcie wy sami
osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco”. Tak wielu bowiem
przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu.
Odplynęli więc łodzią na pustkowie, osobno. Lecz widziano ich
odplywających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze

wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu sprawach.

Komentarz:

Pan Jezus troskliwie zauważył, że apostołowie są przemęczeni. „Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło – notuje Ewangelista – że nawet na posiłek nie mieli czasu”. Wysłała więc ich na pustynię, żeby sobie trochę odpoczęli. Chociaż Ewangelia mówi wyraźnie o odpoczynku, w tych słowach Pana Jezusa można również usłyszeć przestrożę dla tych, którzy zajmują się głoszeniem wiary i posługą sakramentalną, żeby się nie utopili w pracy duszpasterskiej, ale żeby starali się znajdować czas na osobistą modlitwę oraz na własne pogłębianie się w wierze.

Jednak trzeba zachować hierarchię obowiązków. Wybrali się apostołowie, żeby odpocząć, lecz zastali tam ludzi czekających na pouczenie w wierze. W tej sytuacji i Pan Jezus, i apostołowie porzucili, rzecz jasna, myśl o odpoczynku i zajęli się tymi ludźmi.

W dzisiejszej Ewangelii można ponadto znaleźć ważną radę na temat tego, jak zachęcać ludzi - w tym również nasze własne dzieci - żeby słuchali i przyjmowali słowo Boże. Powołując nas do wolności, Pan Bóg tak stworzył człowieka, że realizujemy się poprzez naszą własną aktywność. Tacy już jesteśmy, że kiedy nam ktoś przynosi nawet bardzo wielkie wartości i podaje je nam jakby na tacy, my tymi wartościami co najwyżej się zainteresujemy, ale rzadko przejmujemy się nimi głęboko. Najgłębiej przejmujemy się tymi wartościami, w które mogliśmy się zaangażować aktywnie.

Otóż Pan Jezus wielokrotnie stwarzał takie sytuacje, żeby ludzie mogli Go szukać aktywnie, zabiegać o Jego słowo i o Jego dary. W dzisiejszej Ewangelii czytamy, że zanim Jezus z apostołami dopłynęli do miejsca, gdzie zamierzali odpocząć, ludzie zbiegli się tam z różnych stron i nawet ich uprzedzili, tak że na brzegu czekał już tłum. Podjęcie tej wyprawy z pewnością dobrze przygotowało tych ludzi do słuchania i przyjęcia słowa Pana Jezusa.

Również i dzisiaj większą szansę głębszego zaangażowania się w wiarę mają ci wszyscy, którzy znaleźli jakiś sposób aktywnego uczestnictwa w życiu Kościoła. Czasem nawet zwyczajna pomoc w przystrajaniu kościoła albo udział w chórze kościelnym, w zebraniach ministrantów czy w parafialnej pracy charytatywnej ma ten skutek dodatkowy, że wiara w moim życiu staje się czymś naprawdę ważnym.

o. prof. Jacek Salij OP